

Fajnhauz, Dawid

Niemcy a powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi

Przegląd Historyczny 51/4, 683-700

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

DAWID FAJNHAUZ

Niemcy a powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi

Walka wyzwolenicza narodu polskiego w XIX wieku wybiegała swoim zasięgiem daleko poza obręb Polski, posiadała olbrzymie znaczenie dla rozwoju ruchu ogólnodemokratycznego w Europie. Nie jest rzeczą przypadkową, że polskie powstania narodowe przebiegały zazwyczaj na fali wzniesienia ruchów demokratycznych w całej Europie. Wielką rolę odgrywały polskie ruchy wyzwolenicze w aktywizacji sił demokratycznych także w Rosji i Niemczech: we wnętrzu mocarstw, które dokonały rozbioru Polski. W szczególności powstanie styczniowe stało się żywym ogniwem, łączącym wspólne interesy demokratów całego świata; na teren objęty powstaniem śpieszyli ochotnicy ze wszystkich niemal krajów Europy.

Sprawy te, stosunkowo dobrze znane z literatury¹ chciałbym oświetlić nowymi materiałami dotyczącymi Litwy i Białorusi. Również na tych obszarach, tak odległych od Europy zachodniej, brali udział w walkach powstańczych Włosi, Węgrzy, Francuzi, Niemcy, Szwajcarzy. Francuz Simonet dowodził oddziałem kosynierów w partii Duchinińskiego w powiecie słonimskim², zaś Szwajcar Edward Bangard, nauczyciel domowy w rodzinie znanego działacza „białych“ hr. Starzyńskiego w gub. grodzieńskiej, skazany został na 12 lat katorgi za przesyłanie korespondencji powstańczej do Mierosławskiego³.

W spisach powstańców, badanych przez wileńską komisję śledczą, znajdujemy nazwiska Francuzów: Franciszka Poter, Roberta Pousé de Sandok, Gabriela de Bodault i innych⁴.

W czerwcu 1863 r. władze carskie w Mohylewie otrzymały informacje, że mieszkanka tego miasta chwilowo bawiąca za granicą, poddana francuska de Bouen, to osoba „o wątpliwej reputacji politycznej wo-

¹ Ciekawe fakty z tego zakresu zostały przytoczone w pracach ostatnich lat: I. Koberdowa, *Niektóre aspekty polityki zagranicznej czartoryszczyzny w okresie powstania styczniowego. Materiały i studia* t. IV, 1956; F. N. Gentzen, *Polskie ziemie zachodnie historyczne ziemie polskie*, Katowice 1958; Z. Grot, *Demokracja niemiecka a powstanie styczniowe* „Przegląd Zachodni” 1956, 3—4; *Ze wspólnych walk demokratów polskich i niemieckich. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1957.

² *Archiwnyje Matieriały Murawiewskowo Muzeja*, „Wilenski Wriemiennik” (dalej WW), ks. VI, cz. II, Wilno 1915, s. 214.

³ A. I. Hercen, *Soczinienija* t. XVII, Moskwa 1959, s. 20.

⁴ Centralne Archiwum Historyczne LSRR, Akta Archiwum Murawiewa (dalej AM), inw. 17, nr 5, nr 1432.

bec swych sympatii dla 'buntu polskiego'. Na skutek rozkazu Murawiewa został jej wzbroniony powrót do Rosji⁵.

W styczniu 1864 r. na rozkaz Murawiewa wysłani zostali z powiatu wileńskiego za granicę, jako podejrzeni, Węgrzy Andreas Gradecki i Josef Brzan⁶.

Z całego zespołu zagadnień związanych z udziałem różnych narodowości w powstaniu styczniowym wysuwa się, gdy idzie o Litwę i Białoruś, problem udziału Niemców. Jest to sprawa złożona, wchodzi tu bowiem w grę zarówno postawa Niemców z sąsiadujących z Litwą Prus Wschodnich, jak też Niemców osiadłych na Litwie i Białorusi. W literaturze historycznej brak zupełnie prac poświęconych pomocy, której udzielało postępowe społeczeństwo niemieckie wypadkom 1863 r. na Litwie. Autorowi danej pracy chodzi jednak nie tylko o naświetlenie stanowiska, które zajęły wobec powstania siły demokratyczne na terenie samych Niemiec, nie tylko o ujawnienie udziału ochotników niemieckich w walkach powstańczych na Litwie i Białorusi, ale też o próbę zbadania stosunku do powstania różnych grup społecznych ludności niemieckiej, osiadłej na tych ziemiach. Wydaje się, że opracowanie tego tematu posiada niewątpliwą wagę dla wyjaśnienia możliwości samego powstania, które przebiegało na gruncie wielonarodowościowym. Ze względu na charakter podstawy badań, zasięg artykułu obejmuje całość obszaru podległego generał-gubernatorowi wileńskiemu, jak też Komitetowi Powstańczemu w Wilnie (a więc i teren dawnego obwodu Białostockiego).

W chwili, gdy wybuchło powstanie styczniowe, stała na porządku dziennym sprawa zjednoczenia Niemiec. Toczyła się walka między biurokracją pruską a demokracją o sposoby likwidacji rozdrobnienia kraju. Fakt posiadania przez Prusy dużych terenów polskich w olbrzymim stopniu wzmacniał reakcję, utrudniał zjednoczenie Niemiec w drodze demokratycznej. W tej sytuacji ruchy wyzwolenie na terenie Polski stawały się naturalnym sojusznikiem niemieckich sił demokratycznych. W artykule „Sprawa Niemiec wobec powstania Polski” pisał „Głos Wolny”: „... Niemcy zapominać nie powinny, że okropny bój w Polsce jest walką za wolność wszech narodów europejskich. Nie przeszkadzać, ale pomagać powinny Polsce tak Niemcy, jak i wszystkie ludy, zwłaszcza uciemiężone i do bytu niepodległego i wolności wzdychające. Nie wyosabniać się też Niemcy i o sobie myśleć powinny, ale podać rękę bratnią walczącym i ginącym za wolność i oświatę przeciwko barbarzyństwu i ciemnocie”⁷.

W końcu lat pięćdziesiątych XIX w. dokonuje się przełom w niemieckim ruchu robotniczym, ujawnia się dążenie mas robotniczych do wyzbycia się kurateli liberalnej burżuazji. Zwiększa się liczba i masowość strajków, rosną na siłach związki zawodowe. Chociaż w niemieckiej klasie robotniczej brak jeszcze w większości poczucia świadomości klasowej, ale coraz bardziej uaktywniają się już związki polityczne, które stopniowo torują sobie drogę do mas. Aktywnie propagują idee Marksa

⁵ Centralne Archiwum Historyczne Litewskiej SRR, Kancelaria generał-gubernatora, Wydział Tajny (dalej KGG WT) 1864, nr 574, k. 1—5.

⁶ KGG WT, 1864, nr 127, k. 1.

⁷ „Głos Wolny” nr 27, 10 listopada 1863.

obalenia półfeudalnych dynastii i utworzenia Republiki Demokratycznej August Bebel i Wilhelm Liebknecht.

Nateżenie polskiego ruchu wyzwolenczego przyczyniło się do zaktywizowania siłą rzeczy niemieckiego ruchu demokratycznego. Już 15 marca 1859 r. Wydział III Kancelarii Carskiej zawiadomił generał-gubernatora wileńskiego, że propagowane przez Polaków idee rewolucyjne znajdują coraz większy oddźwięk wśród ludności szeregu krajów europejskich, a w tej liczbie i Niemiec, że Polacy dążą „do skierowania Niemców, Włochów i Rosjan przeciwko ich rządowi. Celem tego spisku powinno być zrównanie praw ludzi i narodów...”⁸.

Reakcja pruska była poważnie zaniepokojona, że powstanie polskie może się przyczynić do zaktywizowania niemieckiego ruchu demokratycznego i ujawniała wyraźne obawy co do możliwości rozszerzenia się powstania na zagarnięte przez Prusy tereny polskie.

Posel Vincke oświadczył z trybuny pruskiej Izby poselskiej 27 lutego 1863 r.: „Przywrócenie dawnej Polski, samodzielnej Polski uważam być rzeczą najniebezpieczniejszą, jaka się dla państwa pruskiego na jego wschodniej granicy zdarzyć może”⁹. 28 kwietnia 1863 r. władze carskie otrzymały z Berlina tajne pismo z zawiadomieniem: „Wydaje się, że zostało zdecydowane, by po upływie pewnego czasu przynależna do Prus prowincja Pozańska stała się także areną rewolucji”¹⁰.

Chociaż prusko-rosyjska konwencja Alvenslebena została unieważniona po czterech tygodniach, istniało jednak nadal antypowstańcze porozumienie między Berlinem a Petersburgiem. Koncentracja wojsk pruskich na granicy Królestwa i Litwy trwała przez cały okres walk powstańczych. Na pograniczu litewskim (w okolicy Kibart) skoncentrowany został dwunastotysięczny korpus pruski, w marcu wysłano do Kłajpedy oddziały piechoty i artylerii¹¹. Jak wiadomo, koncentracja ta miała niewątpliwie na celu nie tylko walkę z powstaniem, ale też — pod pretekstem obrony „interesów Rosji”¹² zagarnięcie objętych ruchem prowincji, z Litwy zaś wojska rosyjskie ewentualnie musiałyby się wycofać.

W przeciagu całego powstania, władze pruskie udzielały czynnego poparcia caratowi w jego dławieniu. Można się oczywiście zgodzić z Rewunienkowem, że rząd pruski wycofał się z umowy lutowej, gdy ta zaczęła mu zagrażać, ale nie znaczy to, że „Prusy faktycznie niczym nie pomogły caratowi”¹³. Systematycznie konfiskowały one transporty broni, której „ciągle zabieranej przez Prusaków” wyczekiwali powstańcy¹⁴. Wyłąpywały działaczy powstania, likwidowały niemieckie ośrodki po-

⁸ KGG WT, 1858, nr 69, k. 55—56.

⁹ *Sprawy Polskie w Izbie Poselskiej Sejmu Pruskiego w Berlinie*, Poznań 1863, s. 96.

¹⁰ *Es scheint jetzt entschieden zu sein, dass in einiger Zeit auch die Preussische Provinz Posen der Schauplatz der Revolution sein wird; es scheinen französische Insinuationen nach dieser Richtung hier vorzuliegen*. WW, ks. VI. cz. I, s. 420—421.

¹¹ *La Pologne et la diplomatie*, Paris 1863, s. 113; „Keleivis”, nr 9, 3 marca 1863; Christien Ostrowski, *Lettres Slaves (1833—1864)*, Paris 1864, s. 102.

¹² *Die Zusammenziehung preussischer Truppen längs der Grenze hatte eigentlich schon seit dem Sommer 1863 nur im russischen Interesse aufrecht erhalten werden müssen*. H. Wendt, *Bismarck und die Polnische Frage*, Halle 1922, s. 34.

¹³ W. G. Rewunienkow. *Polskoje wcsstanije 1863 goda i jewropiejskaja diplomatija*, Leningrad 1957, s. 319.

¹⁴ „Głos Wolny” nr 32, 20 stycznia 1864.

mocy powstaniu. Archiwa wojskowych i policyjnych urzędów carskich zawierają немало materiałów o podobnej współpracy obu rządów. W lutym 1863 r. kasjer królewski dóbr państwowych w Kłajpedzie Piske zawiadomił rosyjski urząd celny w Gorzdach, że dwa statki angielskie mają dostarczyć broni dla powstania na Litwie i że „rząd pruski podjął odpowiednie kroki“. W kwietniu 1863 r. dowodzący wojskami pruskimi na odcinku między Kłajpedą a Tylzą von Bernhardt zawiadomił konsula rosyjskiego w Kłajpedzie, że w nocy z 27 na 28 kwietnia drogą wodną przez Niemen dostarczony zostanie dla powstańców guberni kowieńskiej duży transport karabinów¹⁵. 25 lipca 1863 r. poseł rosyjski w Berlinie zawiadomił telegraficznie swój rząd, że w wyniku jego nalegań centralne władze pruskie podjęły nowe kroki celem uniemożliwienia transportów broni na Litwę¹⁶.

Istnienie w Prusach Wschodnich licznych ośrodków pomocy powstaniu, oraz przychylność okazywana mu przez część ludności przyczyniały się do zaostrzenia represji antypowstańczych ze strony Prus¹⁷. Wynikała stąd ścisła współpraca policyjna między władzami pruskimi a rosyjskimi, wzajemna wymiana informacji o działaniach powstańczych. Jeszcze przed wybuchem powstania, w grudniu 1862 r. Wydział III dostarczył generał-gubernatorowi wileńskiemu otrzymane od władz pruskich dane personalne o niektórych członkach organizacji rewolucyjnej¹⁸. Sierżant policji w Kłajpedzie Albrecht systematycznie donosił władzom carskim na Litwie o przygotowaniach powstańczych na terenie Prus. Na podstawie informacji Albrechta aresztowano na Litwie przed wybuchem powstania studenta Bucewicza i jego kolegę Montwiła, którzy usiłowali wydrukować w Kłajpedzie litewską odezwę rewolucyjną. Aktywnie współpracował z władzami carskimi dyrektor poczty w Kłajpedzie Milstrech oraz wielu innych urzędników pruskich¹⁹. Niejednokrotnie też władze policyjne aresztowały powstańców i przekazywały ich rządowi rosyjskiemu. W styczniu 1864 r. prezydentura policji wydała zarządzenie o przekazywaniu schwytanych powstańców z powrotem do Rosji²⁰. Rosyjski komisarz pograniczny generał Koch zawiadomił Murawiewa 7 czerwca 1864 r., że pozostaje w kontakcie z władzami pruskimi w sprawie wydawania powstańców i osobiście jeździł w tym celu do Prus²¹. W końcu 1864 r. policja pruska aresztowała w Wystruciu członków miejscowego ośrodka rewolucyjnego, który pomagał powstaniu²².

Nie zważając na antypolską politykę rządu pruskiego, postępowe elementy społeczeństwa niemieckiego okazywały powstaniu przez cały czas jego trwania niewątpliwą pomoc.

¹⁵ WW ks VI, cz. II, s. 140; ks. VI, cz. I, s. 311.

¹⁶ KGG WT 1863, nr 1841, k. 3.

¹⁷ Wydawane w Królewcu reakcyjne pismo „Keleivis” (redagowane przez Litwinów — zwolenników rządu pruskiego) z zaniepokojeniem pisało, że Rząd Narodowy „już obecnie rozprzestrzenia swe nieczne działania przez granicę na naszą stronę”. „Keleivis” nr 25 z 23 czerwca 1863.

¹⁸ WW, ks VI, cz. I, s. 199—200.

¹⁹ WW ks. VI, cz. I, s. 17, 292—293; „Karo Archyvas” nr 1, 1925, psl 208.

²⁰ AM, inw. 1, nr 12, k. 32—35.

²¹ KGG WT, 1864, nr 881, k. 6—7.

²² KGG WT 1865, nr 677; także B. Groniowska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 1, 1960, s. 40—41.

Znana jest aktywna działalność Marksa i Engelsa w pomocy krwią broczącej Polsce, organizowane przez nich zbiórki pieniężne na rzecz powstania, wydany z ich inicjatywy manifest Niemieckiego Stowarzyszenia Robotniczego, zamiar wysłania legionu niemieckiego z pomocą Polsce itd.²³

Przez Prusy Wschodnie prowadziła bezpośrednia droga transportów broni i amunicji dla powstańców litewskich. Królewiec, Tylża i Kłajpeda stanowiły ważne ogniwa, łączące komitety powstańcze w Wilnie i Kownie z emigracją; w Królewcu i Kłajpedzie drukowały władze powstańcze swe odezwy, właśnie w Królewcu tłoczono półurzędowy organ Komitetu Wileńskiego „Głos z Litwy“²⁴. Rozbite oddziały powstańcze przechodziły często granicę pruską, gdzie z pomocą miejscowej ludności formowały się znowu i wracały na Litwę²⁵. W pogranicznych powiatach pruskich powstańcy posiadali swe bazy amunicyjne.

Rotmistrz Józef Karpowicz — jeden z organizatorów powstania w powiatach Mariampolskim i Olickim pisze, że na początku 1864 r. otrzymał w Paryżu polecenie udania się do Prus Wschodnich celem sformowania nowych oddziałów z przebywających tu zbiegłych z Litwy powstańców. Otrzymał on listy polecające do Drezna, Berlina, Królewca, Wystrucia, Stołupian, Gąbina. „Listy były adresowane przeważnie do Niemców, sprzyjających powstaniu“. Karpowicz podkreśla, że „ludność niemiecka po dawnemu była nam przychylna, niektórzy zaś wielkie oddali nam usługi“. Wymienia spośród nich Karpowicz farbiarza Wagnera oraz Reutera — właściciela niedużego folwarku, który brał czynny udział w organizowaniu partii powstańczych. Gdy aresztowanych w folwarku Reutera wprowadzono do Gołdapia, na ulice wyległa cała ludność „okazując nam wielkie współczucie“, wielu Niemców — mieszkańców miasta dostarczało uwięzionym pokarmu, kołder, poduszek²⁶.

Władze carskie były poważnie zaniepokojone tym objawem niemieckiej przychylności. Żandarmeria oraz wydział tajny gubernatora kowieńskiego stale zbierały informacje o nastrojach panujących wśród ludności Prus Wschodnich. Kapitan Wittich — naczelnik oddziału żandarmerii na odcinku kowieńskim donosił dn. 24 lutego 1864 roku w piśmie do naczelnika Komendy Policji Kolei Petersbursko-Warszawskiej, że zbiegli do Prus Wschodnich powstańcy litewscy korzystają tam z bezprawnego azylu dzięki przychylnemu do nich stosunkowi znacznej części ludności niemieckiej. Wittich pisał, że powstańcy ukrywają się od prześladowań władz pruskich „u prostodusznych Niemców, którzy udzielają im schronienia“, że „nie zważając na wszystkie rozporządzenia rządu

²³ Niejednokrotnie dały niemieckie sfery postępowe wyraz swej solidarności z ruchem wyzwolniczym w Polsce i na Litwie. W pismach Herculana przytoczony jest z prasy niemieckiej ciekawy fakt masowego udziału Niemców w pogrzebie Słapowej zmarłej w Niemczech na skutek kary chłosty, wymierzonej jej przez Murawiewa za noszenie żałoby narodowej. A. I. Herculana, op. cit., t. XVII, Moskwa 1959, s. 325.

²⁴ Dz. J. Łukaszeński, *Zabór pruski w czasie powstania styczniowego*, Jassy 1870; Groniowska, op. cit.; WW ks. VI, cz. II, s. 260—261.

²⁵ Groniowska (op. cit.) przytacza wiele nieznanych faktów o pomocy chłopów mazurskich dla powstania. Miały też miejsce wypadki pomocy powstaniu ze strony ludności niemieckiej Prus Wschodnich, szczególnie tzw. Małej Litwie (pruskiej), niejednokrotnie notowane przez carskie urzędy policyjne.

²⁶ *Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863 wspomnienia*, Wilno 1928, s. 102—108.

(pruskiego), naród pruski, lekceważąc własny rząd i jego rozkazy, nie udziela mu ze swej strony potrzebnego poparcia²⁷.

W raporcie do Murawiewa z 7 czerwca 1864 roku gubernator kowieński donosił, że nie sposób jest wytropić zbiegłych powstańców, ponieważ udziela im pomocy ludność niemiecka na terenie Prus²⁸. W liście z dn. 16 czerwca 1864 r. Murawiew pisał, że wielu mieszkańców Prus Wschodnich ukrywa u siebie powstańców, a także przemycza na Litwę korespondencję i odezwy rewolucyjne²⁹.

Udział w powstaniu na Litwie wzięli ochotnicy niemieccy. Byli to przeważnie zbiegli z wojska pruskiego oficerowie i żołnierze, czeladnicy, studenci, uczniowie — elementy, które zdawały sobie sprawę, że walka o wyzwolenie Polski jest częścią składową walki o wyzwolenie Niemiec. Wspomnienia uczestników powstania podają wiele nazwisk Niemców, którzy znaleźli się w szeregach powstańczych. Tak np. Jonas Žičkauskas, uczestnik powstania w powiecie Mariampolskim podaje w swym życiorysie, że w partii Kamińskiego na czele jednej kompanii strzeleckiej stał kapitan — Niemiec zbiegły z Prus wespół z jakimś żołnierzem niemieckim³⁰. Dobitym świadectwem udziału niemieckich oficerów i żołnierzy w powstaniu są wymienione wyżej wspomnienia Józefa Karpowicza. Obok Francuzów i Włochów, pisze Karpowicz, byli też w szeregach powstańczych Niemcy z Prus. „Nie umieli przeważnie ani słówka po polsku, ale bili się znakomicie“. Karpowicz wymienia nazwiska kapitana Sprunka, Adelsberga, braci Juliusza i Hermana Büchlerów, Augusta i Hermana Hasfortów. Wzięty do niewoli Schöne został rozstrzelany, Hertig zaś powieszony przez władze carskie³¹. Gdy na stanowisko dowódcy jednej z partii, w której walczył Karpowicz, Rząd Narodowy przysłał Pawła Suzina, ten ostatni przyjechał do obozu z towarzyszem Niemcem Kaube. Obaj oni padli w walce³².

Zdarzały się wypadki udziału w szeregach powstańczych studentów i uczestników szkół niemieckich. Np. latem 1863 r. poszukiwany był przez władze carskie Franz Bräwisius — uczeń Politechniki w Augsburgu, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zbiegł do powstania³³.

Bardziej skomplikowany wydaje się stosunek do powstania kolonistów niemieckich, osiadłych na Litwie i Białorusi. Ludność niemiecka nie stanowiła tu grupy socjalnie jednolitej, byli wśród niej chłopci, czeladnicy, robotnicy przemysłowi, fabrykanci. Na stosunku do powstania każdej z tych warstw w znacznym stopniu zaważyła ich sytuacja majątkowa oraz stopień ich asymilacji z ludnością miejscową.

Pierwsze niemieckie osady przemysłowe na Litwie i Białorusi, w obwodzie białostockim, powstają na początku XIX wieku. Część żołnierzy rozbitej armii Napoleona (z pochodzenia Sasów) nie wraca do ojczyzny, a pozostając głównie w Grodzieńszczyźnie zakłada własne

²⁷ AM inw. 1, nr 121.

²⁸ KGG WT 1864, nr 881, k. 3—4.

²⁹ Do nie zidentyfikowanego Pawła Piotrowicza, tamże, k. 15.

³⁰ *Iš Tomo Žičkausko autobiografijos*, „Karo Archyvas“, 1925, nr 2, psl. 55.

³¹ *Józefa Karpowicza wspomnienia*, s. 41.

³² Tamże, s. 66, 80.

³³ AM, inw. 18, nr 518, k. 1—3.

przedsiębiorstwa tkackie, które ściągają licznie z Niemiec kwalifikowane siły robocze.

Ku końcowi pierwszej ćwierci XIX w. w okolicach Białegostoku, Supraśla, Brześcia, Słonima i Grodna tworzą się już dość liczne ośrodki tkackie, których kadry robotnicze rekrutują się w znacznej mierze z niemieckich przybyźców³⁴.

Penetracja kapitału niemieckiego na zachodnie tereny Białorusi i Białostoczczyznę wzmaga się szczególnie po powstaniu listopadowym, gdy władze carskie swą polityką celną hamują rozwój przemysłu włókienniczego w Królestwie. Protekcyjna polityka rządu carskiego wobec przemysłu włókienniczego sprzyja w tym czasie poważnym zyskom właścicieli fabryk tkackich³⁵.

Praca niniejsza nie pretenduje, rzecz jasna, do zbadania źródeł akumulacji kapitału w przemyśle włókienniczym na tych terenach, niewątpliwie jednak dużą rolę w jego rozwoju odegrali przemysłowcy niemieckiego pochodzenia, po części przybywający z Królestwa Polskiego. Szczególną działalność rozwija na tych terenach Wilhelm Fryderyk Zachert. Aby umożliwić Zachertowi rozszerzenie swego przedsiębiorstwa, rząd carski przekazał mu w 1843 r. tytułem dzierżawy w okolicach Supraśla 360 tys. dziesięcin ziemi.

W roku 1840 w Choroszcy powstają fabryki włókiennicze Christiana Moesa, Auperta, Buchholza i innych³⁶.

Na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku przemysłowcy niemieccy posiadali na terenie guberni Grodzieńskiej 23 fabryki włókiennicze, których produkcja przerastała produkcję zakładów przemysłowych, należących do szlachty i kupców miejscowych. Wartość produkcji samych zakładów Christiana i Hermana Commichau stanowiła 1 mln rubli. Fabryka Moesa w Choroszcy posiadała około 300 krosien maszynowych, w fabryce pracowało ponad 1000 robotników. Sześć zakładów włókienniczych w Ciechanowcu (powiat bielski) należało do kapitalistów niemieckich. W znacznym stopniu dotyczy to także zakładów tkackich w pow. słonimskim i inn. W 1861 r. kapitalista pruski King zwrócił się do rządu carskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie zakładu włókienniczego na tych terenach³⁷. Kapitał niemiecki przenika też do guberni wileńskiej i kowieńskiej. Wielka papiernia w Werkach pod Wilnem należała w latach 40-tych do Fryderyka von Auera, w latach zaś 50-tych głównym jej udziałowcem stał się kupiec Pichlau. Kapitał niemiecki

³⁴ M. G. Miłakowski, *Oczerk Biełostoka w istoriczeskom, etnograficzeskom i bytowom otnoszenijach*, Kijew 1897, s. 26—27; M. Miłakowski, *Opisanije goroda Słonima*, Grodna 1891.

³⁵ W. K. Jacunskij, *Krupnaja promyszlennost Rossii w 1790—1860 g w Oczerki ekonomической istorii Rossii pierwoj połowiny XIX wieku*, Moskwa 1959, s. 181.

³⁶ A. Wernicki, *Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 roku*, Warszawa 1957; K. Bajer, *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich*, Łódź, 1958; R. Gawiński, *Studia nad dziejami manufaktury i fabryki Fryderyka Zacherta w Zgierz*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. V, 1954; M. G. Miłakowski, *Oczerk Biełostoka*, M. Miłakowski, *Opisanije goroda Słonima*.

³⁷ *Materialy po geografii i statistikie Rossii* (dalej MGS) Grodnienskaja gubernia, cz. II, Petersburg 1863, s. 286—307; Oddział Centralnego Archiwum Historycznego BSRR w Grodnie, Kancelaria Gubernatora Grodzieńskiego (dalej GG) inw. 22, nr 1096; N. Stołpianskij, *Diewiat' gubernij zapadnoruskogo kraja*, Petersburg 1866, s. 56—63.

był też ulokowany w kilku pomniejszych papierniach (w pow. trockim, poniewieskim). W Worniach powstaje zakład wyrobu skór Heimana.

Jeśli zamożne mieszczaństwo miejscowe, dążące do ujęcia wespół z posiadającą szlachtą we własne ręce kierownictwo kraju, w tym czy innym stopniu popierało ruch wyzwolenczy, to dla kapitalistów niemieckich, jako elementu napływowego, obcego etnicznie i duchowo rozgrywającym się tu wypadkom, powstanie stanowiło jedynie przeszkodę w normalnym funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Fabrykanci niemieccy uzależniali więc swe interesy od pokojowego współżycia z władzami carskimi, a także od normalnych stosunków z państwem pruskim.

Tym się tłumaczy niechętny, a często wręcz wrogi stosunek niemieckich warstw posiadających do powstania. Z reguły fabrykanci niemieccy popierali wszelkie działania antypowstańcze władz carskich. Korzystając ze swych kontaktów w Niemczech dostarczali oni informacji o przygotowaniach powstańczych w Prusach Wschodnich, Poznańskim lub na Śląsku, jak to niejednokrotnie czynił np. Moes. Przykładem współpracy niemieckiego zamożnego mieszczaństwa z władzami carskimi jest działalność poddanej pruskiej Doroty Winterfeld, która zdołała z ramienia Wydziału III-go trafić do kierowniczych kół spiskowych na Litwie. Winterfeldowa skontaktowała się m. in. z doktorem Dłuskim-Jabłonowskim, Edmundem Weryhą, Szymonem Stecewiczem, zawarła z nimi transakcję na sprzedaż dużej ilości broni dla powstania, a następnie wydała dwóch ostatnich w ręce władz carskich. Korzystając z jej informacji, policja carska opracowała plan wytropienia polskiej działalności spiskowej w Prusach Wschodnich, otrzymała dane o braciach Immerwahr, kupcach wrocławskich, którzy „są agentami propagandy polskiej“ i kontaktują się często z ekspozyturą Komitetu Centralnego w Paryżu³⁸.

Osobno należy omówić stosunek do powstania niemieckich warstw robotniczych oraz czeladzi wędrowniej. Jak już nadmieniliśmy, niemieckie skupienia robotnicze w zachodniej Białorusi oraz w obwodzie białostockim były dość znaczne i rosły w miarę rozwoju przemysłu włókienniczego. Np. w samym Supraślu mieszkało w latach sześćdziesiątych XIX w. około 400 rodzin cudzoziemskich — majstrów, robotników. To samo obserwujemy w Choroszczy, Knyszynie, Ciechanowcu, Słonimie i jego okolicach oraz innych ośrodkach przemysłowych. „W guberni grodzieńskiej istnieje specjalna klasa ludzi fabrycznych, osiadłych przy manufakturach i częściowo pracujących na nich, częściowo stanowiących stowarzyszenie ze swoimi kapitałami. Są to koloniści pochodzenia pruskiego”³⁹. Część tych kolonistów zlewa się z czasem etnicznie z ludnością miejscową, część jednak zachowuje odrębność narodową, posyłając dzieci do niemieckich szkół parafialnych, ucząc je katechizmu w języku niemieckim.

Nie można ustalić ściśle liczby robotników niemieckich na tych terenach, ponieważ statystyka oficjalna tego okresu zalicza także często do przybyśców narodowości niemieckiej Polaków, którzy zachowując poddaństwo pruskie, osiedlili się w Rosji.

³⁸ AM, inw. 17, nr 69; WW, ks. VI, cz. II, s. 355—357. O fakcie tym wspomina też Janułaitis: „...Organizacja wileńska chciała kupić broń za pośrednictwem Niemki pruskiej — Denter (nazwisko paniieńskie Winterfeldowej — D. F.);” A. J. Janułaitis, *Powstanie na Litwie 1863—1864 r.*, Wilno 1923, s. 91.

³⁹ MGS *Grodzienskaja gubernia*, cz. II.

O sytuacji robotników w omawianych tu zakładach przemysłowych mówi opracowane w 1860 r. sprawozdanie architekta Grodzieńskiej Komisji Budowlanej Kolenkiewicza. W raporcie tym Kolenkiewicz donosił, że w fabryce Moesa w Choroszczy „wszystkie warsztaty są niewysokie i nierozległe. Wentylacji nie ma żadnej, lufcików nie ma...” Czas pracy trwa od 4 — 5 rano do 7 wieczór. W fabryce Zacherta „wentylacji także żadnej”, czas pracy trwa od 5 rano do 8 wieczór. Kolenkiewicz zaznaczył, że we wszystkich fabrykach, przez niego zbadanych „fabrykanci bardzo mało zdziałali” w kierunku ulepszenia warunków pracy⁴⁰.

Robotnicy grodzieńskich skupisk przemysłowych posiadali już pewne tradycje walk klasowych. Tak, np. w 1848 r. w niektórych fabrykach miały miejsce żywiołowe strajki w związku z obniżeniem płac zarobkowych. Rozruchy robotnicze w zakładach włókienniczych guberni grodzieńskiej trwały od samego początku powstania styczniowego. Najbardziej przewlekły charakter nosiły one w Choroszczy. Już u schyłku powstania latem 1864 r. gubernator grodzieński alarmował Murawiewa (raport z dnia 12 sierpnia 1864), że „niektórzy robotnicy fabryki choroszczańskiej zaniechali pracy i otrzymawszy od fabrykantów należną im płacę, nie opuścili fabryki, a pozostali po to, by namówić innych robotników do tych samych kroków”. Gubernator grodzieński prosił o wysłanie do Niemiec „prowodyrów rozruchów” — cudzoziemców Karola Grafa, Hermana Klata, Rudolfa Hanysza, Józefa Klata, Józefa Kaczorka. Murawiew nie zezwolił na wysłanie ich za granicę, a kazał przekazać sprawę do komisji śledczej wobec tego, że „cudzoziemcy ci pozwalają sobie czynić rozruchy i innych do nich nakłaniać”⁴¹.

W warunkach tych, obalenie władz carskich, które przychodziły z pomocą fabrykantowi, prześladowały strajki i wszelkie stowarzyszenia robotnicze zdawało się robotnikom pierwszym krokiem na drodze do polepszenia swej sytuacji życiowej. Chociaż hasła powstania styczniowego w żadnym wypadku nie uderzały w ich pracodawcę, masy jednak robotnicze obracały się przeciwko władzy państwowej, która była na usługach klas posiadających.

Znane są podobne przykłady aktywnego udziału robotników Warszawy, Łodzi i innych ośrodków przemysłowych Królestwa w powstaniu styczniowym. Brali też udział robotnicy w walkach powstańczych na terenie Litwy i Białorusi. Tak, np. wzięty do niewoli powstaniec Aleksander Raube złożył w kwietniu 1863 r. zeznania, że był w partii powstańczej na terenie Grodzieńszczyzny, która jak przypuszcza „składała się w większości z mieszkańców miast i robotników różnych okolicznych fabryk”⁴².

Dotyczy to w znacznym stopniu i robotników niemieckich. Robotnik z Choroszczy, poddany pruski Wagenplatz był w oddziale powstańczym, następnie zaś został aresztowany. Zawezwani przez komisję śledczą świadkowie zeznali, że Wagenplatz „pragnął być w szajce buntowniczej i nie słuchał ojca, który radził mu nie oddalać się i nie narażać się na poważne niebezpieczeństwo”⁴³. W jesieni 1863 r. Grodzieńska Komisja Śledcza ujawniła kontakty z powstańcami robotnika fabryki Moesa poddanego

⁴⁰ GG inw. 22, nr 1093, k. 13—23.

⁴¹ KGG WT 1864, nr 1210, k. 1—2.

⁴² *Dokumenty i materiały po historii Białorusi* t. II, Minsk 1940, s. 509.

⁴³ KGG WT 1864, nr 1856.

pruskiego Daniela Kleina. Klein ostrzył powstańcom szable, w mieszkaniu jego zbierali się oni na narady⁴⁴. Latem 1863 r. zesłano na Sybir robotnika fabryki włókienniczej w Słonimiu Wilhelma Rauppa.

Nieco odmienną kategorię stanowili niemieccy czeladnicy wędrowni, których napływ na tereny Litwy i Białorusi wzmógł się szczególnie w latach pięćdziesiątych XIX w. Czeladnicy ci wędrowali po Europie w poszukiwaniu zarobku. Na wschodzie Europy, gdzie brak było sił fachowych, mogli oni liczyć na większe możliwości zarobkowe. Tu jednak napotykali na opór cechów miejscowych, które ścigały tzw. „fuszerów”. Wileński Zarząd rzemieślniczy niejednokrotnie zwracał się do rady miejskiej z żądaniem wysiedlenia „fuszerów” z miasta. Zdarzały się wypadki rekwirowania przez policję miejską „fuszerom” ich narzędzi pracy. Chociaż czeladnicy wędrowni przebywali na terenie obcym sobie narodowościowo, przeważnie nie znali języka miejscowego, co utrudniało zrozumienie hasła powstania, jednakże ich upośledzenie społeczne w niektórych też wypadkach, być może, własna świadomość narodowa, ukształtowana poprzednio w niemieckim ruchu wyzwoleniczym, sprzyjały przyjęciu przez niektórych z nich ideowych dążeń powstania.

Zaopatrzeni w specjalne dokumenty (wanderbuchy) czeladnicy korzystali ze swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, dzięki temu niekiedy mogli utrzymywać łączność między powstańcami. 24 czerwca 1863 r. Murawiew wystosował cyrkularz do władz policyjnych Kraju Zachodniego, w którym podkreślał, że „z zagranicy często przyjeżdżają cudzoziemcy o wątpliwej reputacji, co wynika z wytoczonych przeciw nim wielu spraw politycznych, posiadając zaś prawo na zamieszkanie i przenoszenie się po całej Rosji, mogą oni włóczyć się, ukrywać się przed policją, w guberniach zaś zachodnich pomagać powstańcom...”. Wobec faktów niełojalności politycznej niektórych z nich, Murawiew zakazał im wydawać pozwolenia na wędrowanie po kraju, a zezwalać jedynie na zamieszkanie w określonym terenie⁴⁵.

Poddany pruski Johann Furiat przyjechał na Litwę z Królewca w 1861 roku, w poszukiwaniu zarobku wędrował po kraju, a w 1863 r. wziął udział w powstaniu. Na mocy decyzji sądu wojennego przy sztabie drugiej dywizji piechoty z dn. 3 lipca 1863 r. Furiat „został pozbawiony wszystkich praw osobistych i przywilejów i zesłany do jednej z dalekich guberni, oprócz syberyjskiej” (do gub. Tomskiej)⁴⁶. Przybyły w 1862 r. na Litwę z Prus kowal Johann Hanzeleit wziął udział w powstaniu i został przez gubernatora kowieńskiego określony jako „całkowicie niełojalny politycznie i szkodliwy dla dalszego pobytu w kraju tutejszym”. Na mocy decyzji Murawiewa Hanzeleit został wysłany do Prus bez prawa powrotu kiedykolwiek do Rosji⁴⁷. Wysłany został także do Prus jako podejrzany czeladnik Henryk Berks, przybyły z Prus do pow. grodzieńskiego w grudniu 1862 r.

Na Litwie i Białorusi istniała też dość liczna kategoria kolonistów niemieckich, osiadłych na roli. Przyływ ich wzmaga się szczególnie w latach 40—50 XIX w. Obszarnicy przechodzący w tym czasie na nowe

⁴⁴ KGG WT 1863, nr 520.

⁴⁵ *Sbornik rasporiaženii grafa Michala Nikolajewicza Murawiewa po usmirienii polskogo matieža w Siewiero-Zapadnych guberniach*. Sostawił N. Cyłow. Wilna 1866, s. 251—252.

⁴⁶ AM, inw. 18, nr 98.

⁴⁷ KGG WT 1864, nr 1944.

tory gospodarki kapitalistycznej w celu zwiększenia swego kapitału obrotowego sprowadzali dość często z Prus kolonistów rolnych, wypuszczając im ziemię na zasadach dzierżawy. Podobne zjawiska były w guberniach zachodnich dość częste. Zazwyczaj celem ściągnięcia kolonistów, obszarnicy ustalali dogodnie dla nich warunki dzierżawy. „W przyszłości — czytamy w wydaniu oficjalnym rządu carskiego — zamierzone jest wzmoczenie przesiedlenia Niemców-rolników, z których pomocą obszarnicy liczą na polepszenie swej sytuacji”⁴⁸.

Na podstawie (nieścisłych) danych urzędowych w 1858 r. ogólna liczba cudzoziemców osiadłych na roli w guberniach zachodnich wynosiła: w gub. kowieńskiej — 839, wileńskiej — 198, grodzieńskiej — 2144, mińskiej — 185, witebskiej — 28⁴⁹.

Z reguły niemieccy koloniści rolni byli wrogo nastawieni do powstania. Osadnicy ci, z których wielu przybyło z Prus z własnymi kapitałami, w większości wypadków korzystający z ulg we wpłacaniu należności z arendowanych przez nich gruntów oraz w ciężarach publicznych, trzymali się kurczowo swej sytuacji, uzależniając ją od pokojowego współżycia z władzami rosyjskimi.

Część ich szczególnie w Grodzieńskiem zajmowała się dostawą wełny dla przemysłu włókienniczego, od jego normalnego funkcjonowania zależała ich sytuacja ekonomiczna; byli oni też w znacznym stopniu zależni od właścicieli fabryk, którzy wywierali na nich nacisk polityczny. Musiały tu też odgrywać dużą rolę antagonizmy narodowościowe i wyznaniowe „Niemca — pisze Połujański — dlatego, że jest innego wyznania, a może też przez tradycyjną pamięć na najazdy niegdyś Krzyżaków na ziemię litewskie, przodków uczniów Lutra, Litwin nie cierpi”⁵⁰. Antagonizmy te były celowo podsycane przez propagandę carską, która „brała w obronę” chłopca wyznania niekatolickiego, głosząc, że powstanie to intryga jezuitów⁵¹. Katkow pisał w „Moskowskich Wiedomościach” o powstaniu: „Intryga, wszędzie intryga, podstępna intryga jezuicka, jezuicka z pochodzenia i z charakteru”⁵².

Organizowane przez Murawiewa strażę wiejskie z chłopów litewskich i białoruskich zawiodły na ogół oczekiwania władz carskich. Stosunkowo

⁴⁸ MGS, *Grodnienskaja gubernia*, cz. I, s. 656. Ściąganie na tereny kolonistów z zagranicy miało także miejsce po reformie 1861 r. Edward Woyniłłowicz — znany na początku XX w. na Mińszczyźnie działacz konserwatywny pamięta, że po zniesieniu w 1861 r. poddaństwa chłopów ziemiaństwo okoliczne „dla zabezpieczenia sobie robotnika stałego” zaczęło sprowadzać kolonistów rolnych ze Śląska. E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847—1928*, cz. I, Wilno 1931, s. 12.

⁴⁹ *Statisticzeskije tablicy rosijskoj imperii*, wyp. II, Petersburg 1863, s. 288—291.

⁵⁰ Aleksander Połujański, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 12.

⁵¹ Już Wereszycki zwrócił uwagę na to, że Rosja często korzystała z hasła antykatolickich celem pociągnięcia na swą stronę sfer protestanckich. Nawet wśród mas angielskich, które na ogół przychylnie były usposobione do powstania, argument, że jest ono sprawą Jezuitów, znajdował często oddźwięk. Obok rezolucji, domagających się pomocy dla Polski, zdarzały się rezolucje wrogie powstaniu, jako ruchawce katolickiej. H. Wereszycki, *Anglia a Polska w latach 1860—1865*, Lwów 1934, s. 165.

⁵² M. I. Katkow, *1863 god*, wyp. I, Moskwa 1887, s. 273. Na przyjęciu oficjalnym w Łodzi w 1865 r. zachęcał hr. Berg osiadłych tu Niemców „do wiernego naśladowania cnót ich ojców i do zachowania na stałe charakteru niemieckiego, który powinien ich wyróżniać i który stale będzie dobroczynnie wpływał na ich położenie”. E. Rosset, *Łódź w latach 1860—70*, „Rocznik Łódzki”, 1928, t. I, s. 353.

najlepiej funkcjonowały one w środowisku kolonistów niemieckich⁵³. W Augustowskiem, na Grodzieńszczyźnie napadali oni pod wodzą oficerów carskich na powstańców, niejednokrotnie mordowali ich z okrucieństwem, rozstawiali swe placówki w lasach i na drogach, donosząc o działaniach partii powstańczych. „Głos z Litwy” pisał, że władze carskie organizują „straże wiejskie z kolonistów niemieckich, którym rozdają broń palną i amunicję. Włościanie polscy nie podają się do takich usług i podejrzliwie patrzą na to forytowanie Niemców, utwierdzając się w mniemaniu, że Moskale łączą się z Niemcami”⁵⁴. Koloniści niemieccy pacyfikowali wsie przychylnie usposobione do powstania, odstawiali władzom carskim schwytanych powstańców, dopuszczali się rabunków na chłopach⁵⁵. Dostarczali oni władzom informacje o poszczególnych powstańcach, zeznawali przeciwko nim w komisjach śledczych. Zamieszkały w dobrach Zacherta w Supraślu kolonista niemiecki Raschpiller poinformował w czerwcu 1863 r. władze carskie, że rządca tych dóbr Walczykiewicz dostarczał powstańcom produktów i odgrażał się, że „wszyscy Niemcy w Supraślu zostaną powieszani za to, że utworzyli strażę wiejską”, wskazał nazwiska szeregu osób, które znajdowały się w oddziałach powstańczych lub też pośrednio kontaktowały się z powstańcami⁵⁶. Znane są wypadki wymierzania kary kolonistom niemieckim przez żandarmerię narodową. Np. w sierpniu 1863 r. powstańcy powiesili sołtysa wsi Sintauty Bormana (gub. Kowieńska) oraz obili karczmarzy Schillera i Fressdorfa⁵⁷.

Biskup żmudzki Valančius (Wołonczewski) wspomina w swym dzienniku o fakcie wymierzenia przez powstańców w rezydencji biskupiej — Worniach kary chłosty „młynarzowi Niemcu Berentowi za to, że ganił dążenia powstańców i twierdził, że nic dobrego z tego nie wyniknie”⁵⁸.

Co prawda posiadamy też dane o pomocy udzielonej powstańcom przez niektórych z niemieckich kolonistów rolnych. Mogło to być wynikiem zażyłych stosunków, które łączyły ich często z ludnością okoliczną. Józef Karpowicz pisze o życzliwym stosunku do niego gajowego Arnolda w Mariampolskiem; gdy dostał się on do rąk kozaków, pomogła mu w ucieczce córka karczmarza — Niemca Graumana⁵⁹.

W szeregu zaś wypadków udział ich w ruchu był też skutkiem wpływu idei powstańczych. W lutym 1864 r. sąd wojenny przy sztabie staroingermanladzkiego pułku piechoty zesłał do rot aresztanckich kolo-

⁵³ Warto tu zaznaczyć, że wyzyskując w podobny sposób przeciwieństwa narodowościowe i religijne Murawiew organizował także skutecznie strażę wiejską z chłopów łotewskich. W liście do Zielonoja z dn. 25 maja 1863 pisał on, że w pow. nowoaleksandrowskim postara się uzbroić ludność niekatolicką, która „nam chętnie pomaga”. Tu zaś dodaje: „Co zaś do straży wiejskich w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej, to te funkcjonują jeszcze lichy”. H. Mościcki, *Pod berłem carów*, Warszawa 1924, s. 128. W tymże nowoaleksandrowskim powiecie notowane były doniesienia chłopów-Łotyszów na osoby sprzyjające powstaniu. AM, inw. 20, nr 507, k. 21—26. Podobne stanowisko wobec powstania zajęli obok Rosjan-staroobródowców Łotysze w łotewskich powiatach guberni witebskiej. B. T. Breżgo, *Oczerki po istorii krestjańskich dżiżenij w Łatgali 1577—1907*, Ryga 1956, s. 115.

⁵⁴ „Głos z Litwy” nr 1, 1 lutego 1864.

⁵⁵ *Moskiewskie na Litwie rządu 1863—1869*, Kraków 1869, s. 151—158 i 324.

⁵⁶ KGG WT 1864, nr 735.

⁵⁷ AM inw. 18, nr 760, k. 16.

⁵⁸ M. Valančius, *Pastabos pačiam sau*, Klaipeda 1929, s. 57.

⁵⁹ *Józefa Karpowicza wspomnienia*, s. 39, 85.

nistę niemieckiego Augusta Filstera za to, że był on żandarmem powstańczym. (Charakterystyczne, że Filster nie znał języka polskiego, pisać i czytać umiał tylko po niemiecku⁶⁰). Notowane były wypadki udziału w powstaniu Niemców należących do spauperyzowanych mas wiejskich — elementów, których udział w powstaniu na Litwie i Białorusi zaznaczył się dość znacznie. Tak np. Edward Morgenfeld, parobek ze wsi Malikowicze w gub. Kowieńskiej, poddany pruski został zwerbowany przez parobka Kazimierza Sabieckiego i brał udział w walkach powstańczych⁶¹.

Pozostaje do omówienia stosunek do powstania styczniowego zamieszkałej na Litwie i Białorusi nielicznej inteligencji niemieckiej. Niektórzy zostali sprowadzeni na te tereny na kierownicze stanowiska przy budowie fabryk, dróg, wielu z nich pracowało na kolei Petersbursko-Warszawskiej, niektórzy w charakterze nauczycieli lub rządców w dobrach obszarńicznych itp. Wielu z nich (ci szczególnie, którzy niedawno przybyli z Niemiec) niewątpliwie brało udział we własnym ruchu narodowym i byli przychylnie nastawieni do polskiego ruchu narodowego.

Główny kontroler lasów państwowych w pow. Oszmiańskim poddany pruski Henryk Mitnacht oskarżony został o werbowanie powstańców do działającej w powiecie partii Pusłowskiego, z którą utrzymywał stałą łączność za pośrednictwem gajowego, także poddanego pruskiego, Jana Greunera⁶².

O działalność spiskową podejrzany był poddany pruski Teodor Freitag — korepetytor dzieci obszarniczki Obuchowskiej w Wilnie⁶³. Podobnie podejrzany był o sprzyjanie powstańcom rządcą folwarku Targowisko w pow. Bielskim (gub. Grodzieńska), poddany pruski von Brandt, pochodzący z miasta Talenberg (prowincji królewieckiej). W doniesieniu do Murawiewa z dn. 26 października 1865 roku w sprawie Brandta gubernator grodzieński pisał: „uwzględniając jego nielojalność polityczną, nie mogę nie uznać za szkodliwe kontakty jego, jako rządcy z chłopami guberni tutejszej, wobec czego uważałbym za konieczne zaproponowanie mu powrotu do jego ojczyzny”⁶⁴.

Władze carskie miały rzeczywiście poważne podstawy do obawy, że niektórzy przybysze niemieccy mogą występować w roli burzycieli chłopów miejscowych, o czym świadczy nadzwyczaj ciekawa sprawa nauczyciela szkoły ludowej w miasteczku Błogosławieństwo, powiatu Mariampolskiego, Niemca, poddanego pruskiego Augusta Haupta. Latem 1865 roku chłopci powiatów Rosieńskiego i Kowieńskiego zwrócili się przez swych delegatów do Haupta z prośbą o wystosowanie w ich imieniu podania do cesarza. Napisane przez Haupta pismo zawierało prośbę chłopów o zwiększenie udziałów gruntu, zmniejszenie świadczeń, polepszenie ich sytuacji. Żądania te ujawniały ciężką dolę chłopów, szczególnie małorolnych, których sytuacji nie zdołała rozwiązać i demagogiczna polityka Murawiewa w kwestii agrarnej⁶⁵. Podanie do cesarza omawiane

⁶⁰ GG, inw. 31, nr 96.

⁶¹ KGG WT 1864, nr 680, k. 7—8.

⁶² AM, inw. 17, nr 107, k. 5, inw. 20, nr 1777, k. 83—85.

⁶³ AM inw. 17, nr 150.

⁶⁴ KGG WT 1865, nr 625, k. 2—3.

⁶⁵ „...Chłopi powiatów Kowieńskiego, Rosieńskiego i Telszewskiego nastawieni są mocno przeciw swoim obszarnikom i stale skarżą się na niewspółmierne czynsze, pobierane z ich gruntów oraz ucisk obszarników”. Generał-gubernator wileński do gubernatora kowieńskiego 4 sierpnia 1865 r. KGG WT 1865, nr 412, k. 5—6.

było tajnie na zgromadzeniach chłopskich, na ten też cel zbierane były po wsiach środki pieniężne (po 20 kop.). Podanie to zostało przez Haupta przesłane do Tylży, po pewnym zaś czasie wśród chłopów zaczęły krążyć pisma ulotne, podpisane przez niejakiego Schillera i zawierające, że „skarga i prośba chłopów zostały uznane przez Jego Wysokość za sprawiedliwe i uzasadnione i dlatego Cesarz Imperator przyjmuje ich pod swoją kuratelę od obszarników, rządców i urzędników“⁶⁶. Pismo to krążyło w odpisach wśród chłopów wspomnianych powiatów, a oprócz tego pisarz gminy wielońskiej odczytał je na zgromadzeniu gminnym. U chłopów Urbaitisa znaleziono oryginał niemiecki oraz jego tłumaczenie na litewski.

Z braku materiałów śledztwa trudno jest w zupełności zorientować się, w jakim stopniu August Haupt należał do szeregu tych doradców i obrońców chłopów, których były setki i którzy się zazwyczaj rekrutowali z nauczycieli, pisarzy gminnych, karczmarzy itp., w jakim zaś stopniu sprawa ta wyrasta do rzędu jakiejś bliżej nieznanej działalności tajnej. Jak ujawniło śledztwo, sprawa posiadała jakiś związek z mieszkańcami Tylży — Schillerem, Klingerem i Branobem, którzy pozostawali w kontakcie z Hauptem i chłopami wspomnianych powiatów. Prowadzący śledztwo major żandarmerii Blau zaznaczył, że „jak wynika z posiadanych przez nas w tej chwili danych, pewne jest, że chłopci kierowani byli w tej sprawie przez zagranicznych inspiratorów“⁶⁷. Zresztą tekst wezwania świadczyłby o zamiarze wykorzystania wiary chłopów w łaskę carską, użycia autorytetu władzy najwyższej w walce klasowej, która się toczyła między wsią a dworem. Podkreślał też major Blau, że sprawa posiada „buntowniczy charakter, którego wyjaśnienie powinno ujawnić zamiary zagranicznych inspiratorów, nadużywających imienia Monarchy“. Śledztwo jednak (prowadzone i na terenie Tylży) nie zdołało dotrzeć do sedna sprawy. Władze carskie doszły do wniosku, że „ujawnienie wszystkich winnych w wicherzeniu jest bardzo utrudnione wobec udziału osób różnych narodowości i okolic...“⁶⁸. Nie chcąc przypuszczać tak wielkiej masy chłopów, władze nie zastosowały surowszych represji. Aresztowanych chłopów gubernator kowieński proponował zwolnić, zaliczając im tytułem kary więzienie śledcze, innych zaś ukarać drogą administracyjną⁶⁹. August Haupt zaś (jak to wynika z podania jego żony do generał-gubernatora) został z braku dowodów przez Kowieński sąd wojenny zwolniony⁷⁰. Nie wiadomo, czy wyrok został zatwierdzony przez generał-gubernatora. Ustanowiony został stały dozór żandarmerii na statkach, kursujących z Kowna do granicy pruskiej.

Poza tymi faktami o udziale inteligencji niemieckiej w miejscowym ruchu rewolucyjnym istnieją dane o czynnym udziale Niemców w aparacie powstańczym. Wiosną 1864 r. w związku z badaniem przez komisję śledczą sprawy kowieńskiej organizacji rewolucyjnej ujawniona została działalność kontrolera pociągów, poddanego Księstwa Nassau Friedricha Beckera, zamieszkałego w Rosji od 1862 r., który „jak wynika z otrzymanych informacji, prowadził korespondencję z komitetem pol-

⁶⁶ Gubernator kowieński do Generał-gubernatora 26 lipca 1865, KGG WT 1865, nr 412, k. 2.

⁶⁷ KGG WT 1866, nr 412, k. 4.

⁶⁸ Gubernator kowieński do Generał-gubernatora 28 lutego 1866, tamże, k. 13.

⁶⁹ Tamże, loc. cit.

⁷⁰ Tamże, k. 15.

skim w Paryżu. Komitet ten obarczył go zadaniem wskazywania wygodnych dróg dla transportowania przez granicę broni, zamówionej dla jednego z powiatów guberni kowieńskiej⁷¹. Becker pozostawał w stałej łączności z zegarmistrzem Dionizym Jachimowiczem w Kownie, który pełnił obowiązki łącznika między Kowieńskim Komitetem Powstańczym, pozostałą Litwą, a także emigracją. Żona Jachimowicza poddana pruska Berta Feuerabend także brała udział w pracach organizacji. Korzystając ze swobody poruszania się koleją do Prus, Becker przekazywał otrzymywaną od Jachimowicza korespondencję na stację Ejdkuny po stronie pruskiej i tamże odbierał korespondencję zagraniczną dla Komitetu Kowieńskiego. Z Jachimowiczem Becker kontaktował się zazwyczaj przez jednego z urzędników kolei, poddanego Meklemburskiego Karola Haaze. Śledczej, sami zaś Becker, Haaze, Jachimowicz zostali osadzeni w „celi czas za granicą Dłuskim-Jabłonowskim. Przymuszczalnie też ten ostatni pisał do Beckera w styczniu 1864 r.: „Jako, że wszystko zostało przygotowane do rozpoczęcia wojny z Rosją nowymi siłami, a przewóz broni przez Galicję jest bardzo utrudniony, to transporty broni dla powiatu kowieńskiego będziecie otrzymywać przez naszych agentów dla dalszego przekazania...”⁷²

Władze carskie były poważnie zaniepokojone sprawą przekazywania broni i korespondencji powstańczej drogą kolejową, zwłaszcza, że podobne wypadki były zanotowane już przedtem. Np. 31 stycznia 1863 r. policja ujawniła u konduktora Adamsona listy, adresowane do kilku kupców w Królewcu z prośbą o sprzedaż 50 tys. pudów ołowiu⁷³.

Sprawę Beckera i towarzyszy przekazano do Wileńskiej Komisji Śledczej, sami zaś Becker, Haaze, Jachimowicz zostali osadzeni w „celi sekretnej“. Po rozpoznaniu zreferowanej mu przez Komisję Śledczą sprawy organizacji kowieńskiej, Murawiew uznał Beckera, Haazego i Jachimowicza „za winnych w kontaktowaniu się z członkami organizacji rewolucyjnej guberni kowieńskiej i przesyłaniu ich korespondencji agentom zagranicznym w Komitecie Rewolucyjnym w Paryżu”⁷⁴. Niestety nie udało mi się wyjaśnić dalszych losów Beckera. W ogłoszonych przez bibliografa litewskiego Steponaitisa „Materiałach do powstania 1863—1864 r.“ wymienione jest nazwisko jakiegoś Beckera, który został zesłany z Kowna w głąb Rosji⁷⁵.

W okresie trwania powstania styczniowego, a częściowo i popowstańcym (1863—1866) w Niemczech istniały możliwości zjednoczenia kraju drogą demokratyczną. Słabość ruchu rewolucyjnego, brak silnej partii rewolucyjnej stały na przeszkodzie urzeczywistnieniu dążeń demokracji

⁷¹ Murawiew do pułk. Szełgunowa 13 marca 1864 AM inw. 20, nr 944, cz. 4, k. 1.

⁷² AM, inw. 20, nr 944, cz. 4, k. 97; inw. 91, nr 1, cz. 1.

⁷³ WW Ks. VI, cz. I, s. 270. Na liniach kolejowych działał też specjalny związek powstańczy, tzw. „organizacja komunikacyjna“. W związku z tym Murawiew masowo zwalniał z pracy na kolei Polaków, mianując na ich miejsce Rosjan. A. R - a s, *Lietuvos geležinkeliai ir 1863 m. sukilimas*, „Geležinkelininkas“ 1938 nr 6, 9, 10.

⁷⁴ AM, inw. 20, nr 944, cz. 4, k. 77.

⁷⁵ Steponaitis, *Medžiaga 1863—1864 m. sukilimistorijai*, „Karo Archyvas“ 1925, nr 2, s. 84. Należy zaznaczyć, że w aktach śledczych znajdujemy nazwiska innych Niemców, którzy brali udział w powstaniu, nie we wszystkich jednak wypadkach udało mi się ustalić, czy byli to ochotnicy przybyli zza kordonu, czy też należeli do ludności miejscowej. AM. inw. 17, nr 1432, 1494 a.

niemieckiej. Jednakże okres ten przyczynił się wydatnie do rozwoju ogólnodemokratycznego ruchu wyzwolenczego.

Powstanie styczniowe, które się zbiegło w czasie z tym okresem szerokiego rozbudzenia świadomości narodowej w Niemczech, siłą rzeczy musiało się przyczynić do zaktywizowania napędowych sił demokratycznych w społeczeństwie niemieckim. Charakterystyczne jest w tym sensie spojrzenie na te sprawy władz carskich już po upadku powstania. W ściśle tajnym raporcie do gubernatora kowieńskiego Murawiowa (syna) z dn. 12 sierpnia 1865 r. naczelnik zarządu żandarmerii w pow. kowieńskim donosił, że udał się incognito do Prus Wschodnich, był w Królewcu, Tylży, Kłajpedzie i szeregu miasteczek i przekonał się naocznie o dużych sympatiach ludności niemieckiej wobec powstania, że „niemieccy mieszkańcy Tylży i Kłajpedy oraz ich okolic nastawieni są nie na naszą korzyść”; często można tu oglądać w teatrach przedstawienia polskie, słyszeć muzykę patriotyczną, oglądać w sprzedaży polskie obrazy na tematy powstańcze, dążenia wywrotowe znajdują tu szerokie ujście. „Zrozumiałe jest — pisał on — że w takim środowisku i takich warunkach geograficznych, które umożliwiają swobodę działań, kontakty z całą Europą i możliwość związków z Litwą i Polską, miejscowość ta stanowi doskonały azyl dla wrogich nam działaczy politycznych”⁷⁶.

Odmienny był stosunek do powstania różnych warstw społeczeństwa niemieckiego w samych Niemczech, jak i ludności niemieckiej, osiadłej na terenach Litwy i Białorusi. Niektóre sprawy związane z tym tematem wymagają dalszych jeszcze badań źródłowych, niewątpliwie jednak powstanie styczniowe przyczyniło się do scementowania sił polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego, idee zaś powstańcze odegrały rolę ważnego czynnika w formowaniu oblicza demokracji niemieckiej.

Давид Файнхауз

ГЕРМАНЦЫ И ЯНВАРСКОЕ ВОССТАНИЕ В ЛИТВЕ И БЕЛОРУССИИ

В противоположность антипольской политике прусских правящих кругов прогрессивные слои немецкого общества оказывали восстанию 1863 г. несомненную помощь. Автор дает ряд примеров участия немецких добровольцев в повстанческих боях на территории Литвы, а также благосклонное отношение к восстанию значительной части немецкого населения в Восточной Пруссии. Разбитые повстанческие отряды скрывались часто за прусским рубежом, где с помощью местного населения группировались заново и возвращались в Литву.

Более сложным являлось отношение к восстанию разных слоев немецкого

⁷⁶ KGG WT 1865, nr 431, k. 5—6. Rewolucyjne idee polskie trafiały też przez zesłanych powstańców do dalekich kolonii niemieckich w Rosji. Radca Cywilny Pisariew, wydelegowany do różnych guberni w sprawach tajnych donosił 10 lipca 1865 r. z guberni Saratowskiej, że „agitacja Polaków jest tu mocna”, że w koloniach miejscowych są Niemcy „przychylni ich propagandzie”. Centralne Archiwum Historyczne ZSRR w Leningradzie, Akta Kancelarii Ministra Spraw Wewnętrznych, 1865, nr 237, k. 83.

населения оседлого на территории Литвы и Белоруссии. Автор дает общую характеристику процесса проникновения немецкого капитала на западные земли Белоруссии и Белостоцкой области, констатируя что немецкие промышленники будучи элементом пришлым, этнически и духово чуждым разыгрывавшимся происшествиям, заняли явно враждебную по отношению к восстанию позицию. Восстание препятствовало нормальному функционированию их предприятий. Враждебно также относились к восстанию немецкие сельские колонисты приплыв которых на эти земли в особенности усиливается в 40—50-х годах XIX в. Особенное социальное положение этих поселенцев пользовавшихся льготами при уплате арендных взносов за землю, а также в несении общих повинностей склонял их к лояльности по отношению к царским властям. Несомненно крупную роль сыграли здесь национальные и религиозные антагонизмы, посерпяемые царизмом, который „брал в защиту” крестьян некаатолического вероисповедания, объявляя восстание интригой езуитов. Наравне с этим можно отметить редкие случаи участия немецких колонистов в восстании, а даже в повстанческой жандармерии.

Повстанческие лозунги нашли довольно сильный отзвук среди немецких рабочих враждебно настроенных по отношению к властям поддерживавшим фабрикантов, ликвидировавшим забастовки, недопускавшим к образованию рабочих союзов. Автор приводит неизвестные доселе факты участия в восстании немецких рабочих из мануфактурных предприятий гродненской губернии.

Статья затрагивает также вопрос участия в восстании немецких бродячих подмастерьев. Их социальное положение а также национальное самосознание вызревшее ранее в немецком освободительном движении содействовало восприятию некоторыми из них идейных стремлений восстания.

Из среди оседлой в Литве и Белоруссии немногочисленной немецкой интеллигенции выводились также деятели повстанческого аппарата. Об этом свидетельствует нпр. деятельность железнодорожного контролера подданного Герцогства Нассау Фридриха Бэкэра, при помощи которого ковенская организация поддерживала связь с эмиграцией. В деятельности этой организации участвовал тоже мекленбургский подданный Карл Хаазе и прусская подданная Берта Фоиерабенд.

Об участии немецкой интеллигенции в местном революционном движении свидетельствует тоже деятельность учителя народной школы в местечке Блогославенство мариампольского уезда Августа Хаупта, с которого именем связан неисследованный ближе вопрос крестьянских выступлений в нескольких уездах ковенской губернии, а тоже распространение среди крестьян направленного против помещиков воззвания.

Отношение разных слоев немецкого общества к происшествиям 1863 г. было различно. Исследованные доселе источники дают основания утверждать, что январское восстание сыграло роль в сплачивании сил польской и немецкой демократии, в вызревании политического облика этой последней.

Dawid Fajnhaus

L'ATTITUDE DES ALLEMANDS À L'ÉGARD DE L'INSURRECTION DE 1863,
EN LITHUANIE ET EN BIELORUSSIE

À l'encontre de la politique anti-polonaise du gouvernement prussien, les éléments progressistes en Allemagne ont apporté aux insurgés, pendant toute la durée de l'insurrection, une aide indubitable. L'auteur cite bon nombre de cas de participation des volontaires allemands aux luttes menées par les insurgés en Lithuanie; il note également l'attitude bienveillante à l'égard de ce mouvement d'une partie notable de la population allemande de la Prusse Orientale. Les détachements des insurgés, mis en déroute, traversaient souvent la frontière prussienne, se reconstituaient avec le concours de la population allemande et revenaient en Lithuanie.

L'attitude de la population allemande établie en Lithuanie et en Biélorussie était plus complexe. L'auteur caractérise le processus de pénétration du capital allemand dans les provinces occidentales de la Biélorussie et de la région de Białystok; il constate que les industriels allemands, en qu'élément nouveau et étranger, ont pris une attitude décidément hostile vis à vis de l'insurrection qui troublait la marche normale de leurs entreprises. Les colons agriculteurs, d'origine allemande, dont l'afflux vers ces terrains s'étaient intensifié durant les années 1840—1850, n'ont pas été plus favorables à l'insurrection. Leur situation sociale de citoyens bénéficiant de réductions dans le paiement des fermages et d'autres charges publiques exigeait qu'ils fussent loyaux envers les autorités russes. D'autre part les antagonismes nationaux et religieux ont ici joué un rôle important. En effet le régime tsariste „prenait la défense" du paysan non catholique et proclamait que l'insurrection était une intrigue des Jésuites. Malgré cela, il y eut des cas, quoique peu nombreux, où des colons allemands participèrent à l'insurrection et firent même partie de la gendarmerie révolutionnaire.

Les mots d'ordre des insurgés eurent une répercussion assez forte dans les milieux ouvriers allemands, hostiles aux autorités qui soutenaient les fabricants, étouffaient les grèves et interdisaient les associations ouvrières. L'auteur cite des cas de participation active à l'insurrection d'ouvriers allemands, employés dans les usines textiles du gouvernement de Grodno. Il en allait de même des apprentis ambulants de nationalité allemande. Leur situation sociale ainsi que leur expérience des luttes politiques, créaient un climat favorable à l'adoption par certains d'entre eux mots d'ordre de l'insurrection.

Des membres actifs de l'insurrection se recrutaient aussi parmi les représentants peu nombreux de l'intelligenzia allemande. Témoin l'activité du contrôleur des trains, Friederich Becker, sujet de Nassau, lequel servait d'intermédiaire entre l'organisation de Kowno et l'émigration. Aux travaux de cette organisation avait également participé le mecklenbourgeois Karl Haaze, ainsi que Berthe Feuerabend, sujette prussienne.

L'instituteur Auguste Haupt établi dans une bourgade du district de Mariampol, est lié à l'affaire, encore mal éclairci, des émeutes paysannes dans le gouvernement de Kowno. Il aurait colporté parmi les paysans des tracts dirigés contre les propriétaires fonciers.

L'attitude des Allemands à l'égard de l'insurrection de 1863 variait suivant les différents groupes sociaux. Les sources utilisées permettent de constater que l'insurrection de 1863 avait contribué à cimenter les forces de la démocratie polonaise et allemande et avait aidé cette dernière à définir ses idées politiques.